

Bibliotekarzy Polskich w osobach przewodniczącego Jana Wołosza i sekretarza generalnego Elżbiety Stefańczyk. „Ten zbiór wartości moralnych [część druga *Kodeksu*, s. 227-230 – przyp. H.O.] daleki od katalogu dobrych praktyk zawodowych lub podręcznika *savoir-vivre*, jest – zdaniem Zdzisława Gębołyśia – środkiem ciężkości kodeksu i na nim powinna koncentrować się dyskusja środowiska, które w małym stopniu żyje wartościami”.

Bibliotekarzom i pracownikom informacji bardzo potrzebne jest obyczajowe spoivo, ponieważ istnieją w Polsce siły zainteresowane tym, aby nadal w tym środowisku nie było zgody na płaszczyźnie światopoglądowej oraz nie obowiązywały żadne wymogi kwalifikacyjne, zaś awans następował głównie za wysługę lat lub według kryteriów nomenklatury partyjnej. Stąd należy ze szczególną nadzieją spojrzeć na zapisy kodeksu, które stają się swoistym „złotym środkiem”, bo odwołują się do konkretnych praktyk i wskazują na odbiorców usług bibliotecznych i informacyjnych jako wymagających klientów. Emocje i doznania w tej sprawie mogą być przekształcone albo w cnoty lub zniekształcone w wady. Na ten *vox temporis* zwrócił uwagę w dniu 26 maja 2002 r. ówczesny prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, kardynał Joseph Ratzinger, a obecnie papież Benedykt XVI, który w czasie pobytu w Częstochowie powiedział: „Bibliotekarze mają do spełnienia wielką i odpowiedzialną misję. Stoją bowiem na straży nauki i kultury”.

**Ks. Henryk Olszar**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 1, s. 263–267

**Z.A.J. Peszkowski, S.Z.M. Zdrojewski**, *Katolicycy duchowni w Gólgocie Wschodu. Od księdza Pomirskiego do ks. Niedzielaka*, Pelplin – Warszawa – Łódź – Orchard Lake (Bernardinum) 2002, 1176 s. tekstu + 77 s. Aneksy

Wiek XX na przestrzeni 2000 lat dziejów chrześcijaństwa był najbardziej napiętnowany męczeństwem wyznawców Chrystusa. Ludzie ginęli głównie z rąk totalitarnych systemów: komunizmu i niemieckiego hitleryzmu. W tym to wieku, przede wszystkim w pierwszej jego połowie, niektóre zwłaszcza z europejskich krajów, np. Meksyk, Hiszpania, Związek Radziecki oraz należące do „Bloku wschodniego” Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Rumunia i inne, przeżyły szczególnie okrutne prześladowania chrześcijan. Szczególnego cierpienia doznał Kościół w Albanii, kraju ogłoszonym w czasach komunizmu jako ateistyczny.

Po upadku pod koniec XX w., zwłaszcza w Związku Radzieckim komunizmu, w krajach byłego „bloku wschodniego” powstają współcześnie inicjatywy szacowania strat w ludziach, poniesionych zwłaszcza w czasie II wojny światowej. „Straty te”, mając głównie charakter ludobójstwa, wykopały w stosunkach sąsiedzkich narodów Europy środkowej i wschodniej przepaść niechęci, nawet wrogości. To „szacunkowe podliczanie” nie powinno być oczywiście rozdrapywaniem ran, lecz rozliczeniem się w prawdzie z przeszłości. Dopiero po tym narody mogą swoje sąsiedztwo ułożyć w pokój, zarazem bez powtarzania błędów przeszłości. Szczególnie dotkniętymi ludobójstwem w pierwszej połowie XX w. byli Polacy

i inni identyfikujący się z niepolską kulturą mieszkańcy wielonarodowościowej II Rzeczypospolitej.

Niniejsza publikacja, licząca 1176 stron tekstu, z zamierzenia jej autorów jest próbą syntetycznego podliczenia powyższych „strat” wśród duchowieństwa zwłaszcza rzymskokatolickiego. Sprawcami tych zbrodni byli głównie Niemcy, Ukraińcy a nade wszystko reżym radziecki od początku istnienia ZSRR w 1917 r. do 1989 r. Tym umotywowany jest podtytuł „Od księdza Pomirskiego do ks. Niedzielaka”, który ma charakter raczej symboliczny. Dotyczy księży Stanisława Pomirskiego, aresztowanego dwukrotnie przez carską Ochranę w 1863 r. i bolszewików w wieku 74 lat oraz ks. Stefana Niedzielaka. Kapłan ten był twórcą „Wschodniej ściany Golgoty Wschodu na Warszawskich Powązkach” i należał do grona księży szczególnie tępionych przez ówczesną PRL-owską propagandę mediów. Tuż po „Okragłym stole”, w kilka dni przed powstaniem w Polsce „kontraktowego sejmku”, został 20 I 1989 r. brutalnie zamordowany na plebanii przez „nieznanych sprawców”. Ramy czasowe, tematyczne i narodowościowe ofiar oraz sprawców zbrodni z zamierzenia nie są jednolite. Oprócz głównych sprawców zbrodni: sowietów i Niemców, występują też inni, zwłaszcza zezadzeni zbrodniczą ideologią OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) Ukraińcy, zwłaszcza wojownicy z UPA (Ukraińska Powstańcza Armia). Wśród ofiar, uwzględnionych w statystykach, oprócz Polaków są też Rosjanie, Litwini, Łotyże, Niemcy, Białorusini, Czesi, Francuzi, Ukraińcy, Włosi, Gruzini, Ormianie, Irlandczycy i Hiszpanie. Ci, zachowując własną narodową tożsamość, ginęli jako polscy obywatele. Jako ofiary „Golgoty” uwzględnieni są zarówno duchowni, którzy zostali zamordowani, jak i ci, którzy przeżyli cierpienie represji i doczekali się wolności. Treść (symbolicznych) ram czasowych lat 1863-1989 wskazuje na tragiczne porachunki Polski ze wschodem od powstania styczniowego w 1863 r. do kończącego komunizm w Polsce „Okragłego stołu” w 1989 r.

Natomiast treść niniejszej publikacji dotyczy głównie ofiar radzieckich represji od rewolucji październikowej w 1917 r. do upadku w 1991 r. ZSRR. Podzielono ją na 4 części: statystyki (s. 12-49), komputerowa lista główna (s. 53-706), słownik biograficzny księży i świeckich „parafian” (s. 706-1114), oraz aneksy ze zdjęciami w ilości 432, szczególnie rzymskokatolickich duchownych (s. 1123-1176). Część statystyczną jako wprowadzającą w zagadnienie i uzupełniono omówieniami treści poszczególnych jej części, zwłaszcza listy głównej, wykonano przy pomocy odpowiedniego programu komputerowego. W sumie zidentyfikowano 3701 katolickich męczenników (2789 księży i 912 osób świeckich). Do liczby tej dochodzi 65 biskupów na liście głównej (s. 701-706). W drugiej biograficznej części znajdują się skrócone, zawierające najistotniejsze treści podzielone na części biografii 742 księży.

W części statystycznej przedstawiono według kolejności organizację terytorialną i stan liczebny Kościoła z 1939 r. w południowowschodnich diecezjach rzymskokatolickich II Rzeczypospolitej (lwowska, łucka i przemyska) i w ZSRR (mohylewska, mińska, żytomierska, kamieniecka i tyraspolska). W niej uwzględniono duchowieństwo świeckie, w tym też niekatolickie, osoby zakonne, kapelanów wojskowych oraz świeckich katolików według stanu do 1939 r.

Ciekawa jest treść następujących w kolejności statystycznych bilansów strat w ludziach duchownych i świeckich golgoty wschodu, tj. sumarycznych zestawień zamordowanych i represjonowanych w ZSRR z lat 1917-1989 według ich narodowości, wyznania, przynależności diecezjalnej, zakonnej, rodzaju i miejsca

śmierci, bądź ewentualnego uwolnienia oraz statystyki według faz ludobójczej polityki sowieckiej z lat 1917-1923, 1924-1935, 1936-1944, 1945-1989 i niemieckiej z lat 1939-1945.

Najistotniejszą wartość pod względem liczby zebranego materiału przedstawia sporządzona odpowiednim programem komputerowym treść listy głównej (s. 51-706). Zawiera ona zgromadzone, nawet najbardziej szczątkowe informacje na temat poszczególnych osób, głównie księży oraz źródła i wykorzystane opracowania, wspomnienia oraz inne źródła zwłaszcza radzieckie.

Kolejna część omawianej publikacji to słownik biograficzny księży – ofiar represji i zbrodni sowieckich, ukraińskich i niemieckich. Ten zawiera najistotniejsze skondensowane informacje na temat 870 duchownych. Treść słownika podzielono na kolejne podrozdziały według podanych ich tytułów: ofiary radzieckie „Na ołtarzu wiary” (474 osoby, s. 706-969), oraz dodatek męczenników osób świeckich i siostr zakonnych (35 osób, s. 962-982), kapelani wojskowi (65 osób, s. 982-1026) oraz „w szponach szowinizmu”, tj. ofiary zbrodni nacjonalistów, zwłaszcza ukraińskich (296 osób, s. 1026-1115).

W ostatniej części słownika biograficznego „w szponach szowinizmu”, chociaż tego oficjalnie w części biograficznej nie zasygnalizowano, potraktowano jako odrębne skondensowane noty historyczne popełnionego przez UPA brutalnego w przebiegu totalnego ludobójstwa na polskiej ludności w 28 rzymskokatolickich miejscowościach. Po tych napadach miejscowości, zwłaszcza wioski i ich kościoły pozostały puste bądź dla zatarcia śladów po zamieszkałej w nich polskiej ludności razem z ich kościołami spalone i zrujnowane. Większość ich mieszkańców została wymordowana. Tylko nieliczni ich mieszkańcy ukrywając się, zdołali zbiec. Tymi miejscowościami, położonymi głównie na Wołyniu, dotkniętymi zagładą ich polskiej ludności były głównie: Kolonia Zamostecze, wsie Ostrówki, Wola Ostrowiecka w pow. Luboml, miasteczko i majątek Kisielin w pow. Horochów, Wiśniowiec Stary i Nowy, Dederkały, Szumbar, wieś Kąty na pograniczu Wołynia i Podola w pow. Krzemieniec, Kolonia Smyga w pow. Dubno, Osada Grzybowica, kolonie Gucin i Wygranka osada wojskowa Chrynów, wieś Swojczów oraz miasteczko Poryck w pow. Włodzimierz, wioska Kazimierka, osada Janowa Dolina, Huta Stepańska w pow. Kostopol, wioski Okopy i Karpilówka oraz miasto Włodzimierzec w pow. Sarny, Dederkały i Szumbar, Szumsk, miasteczko Klewań w pow. rówieńskim, wieś Kupiczów Czeski w pow. Kowel, Zofiówka w pow. Łuck, miasta Łuck i Ostróg nad Horyniem, wieś Tajkury i Noworodczyce w pow. Zdobunów. Większość tych miejscowości znajdowała się głównie na Wołyniu. Tylko Podkamień, należący do powiatu Barszczów, znajdował się na Podolu. W takich to głównie miejscowościach polska ludność, mieszkając w otoczeniu morza ukraińskich wiosek, była szczególnie, zwłaszcza od 1943 r., narażona na totalną zagładę z rąk UPA i zatrutej ukraińskiej ludności nienawiścią wobec swoich sąsiadów – Polaków, z którymi jeszcze w niedalekiej przeszłości żyła w zgodzie.

Oprócz ludobójstwa popełnionego na ludności polskiej i jej duchownych, zaskakująco rzuca się w oczy poważna liczba księży narodowości niemieckiej, ofiar radzieckiego terroru w pierwszej połowie XX w. Księża ci pracowali wśród osadników niemieckich z XVIII w. głównie na Powołżu i północno-wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego. Należeli oni do położonej w południowej Rosji diecezji tyraspolskiej. W tekście znaleziono też nie przypadkowo dużą liczbę księży – ofiar radzieckiego terroru – z diecezji tyraspolskiej. Liczba zamordowanych do lat 30-tych XX w. niemieckich katolickich księży wynosi 86 osób. Większość

z nich zginęła z rąk bolszewików w akcie zemsty za czynny udział tych duchownych w powstaniu Nadwożańskich Niemców, które wybuchło w 1921 r. i zostało krwawo stłumione. Księża, „mający na sumieniu” czynny udział w powstaniu, ratując swoje życie, usiłowali rozproszyć się po bezkresach ZSRR. Wspomnieni wyżej księża w liczbie 86 osób nie uniknęli zemsty bolszewików, schwytani zostali przez nich i zamordowani.

W słowniku, oprócz umieszczonych przy nazwiskach w nawiasie dat urodzin i śmierci umieszczono też odnośniki dotyczące tych osób według odpowiednich numerów do listy głównej i aneksu ze zdjęciami (s. 1119-1160) księży.

Autorami niniejszej publikacji są ks. Z.A.J. Peszkowski i S.Z.M. Zdrojewski. Pierwszy, który uniknął śmierci w Katyniu, jest duchownym rzymskokatolickim. Fakt „cudownego” uratowania od śmierci widoczny jest w jego dalszym życiorysie, zwłaszcza twórczym. Kapłan ten mając świadomość obfitego żniwa śmierci wśród Polaków w ZSRR, zwłaszcza zamordowanych w Charkowie, Katyniu, Kuropatach, Lewaszowie, Ostaszkowie, Miednoje i Bykowni Smoleńsku, Żytomierzu, Wyspach Sołowieckich oraz na innych terenach ówczesnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej z rąk różnych zabójców, zwłaszcza Sowietów, Ukraińców i Niemców, jest jednym z inicjatorów akcji podliczania dokonanych na Polakach: duchownych i świeckich zbrodni ludobójstwa. Dziełem tych autorów, oprócz omawianej publikacji są 23 inne wydawnictwa książkowe wydawane od 1998 r. do współczesności poświęcone tej tematyce: „Starobielsk i Charków”, „Kozielsk-Kosogóry-Katyni”, „Świętokrzyskie w Grobach Katynia”, „Ostaszków-Twer – Miednoje”, „Kijów i Bykownia”, „Mińsk- Kuropaty”, „Kalendarz Starobielski na rok 2000”, „Kalendarz Kozielski na rok 2000”, „Kalendarz Ostaszkowski”, „Kalendarz Kijowski”, „Kalendarz Mińsk”i, „Leśnicy w grobach Katynia”, „Śląsk w grobach Katynia”, „Golgota wschodu – Geografia zbrodni”, „Golgota Wschodu – Historia zbrodni”, „Duchowni katolicycy w Gólgocie Wschodu”, „Warszawa w Grobach Katynia”, „Aptekarze w Gólgocie Wschodu”, „Dziennik Kozielski”, „Wadowice – Kraków w Grobach Katynia”, „Sanok – Lwów w Grobach Katynia”. Jeżeli te publikacje są zredagowane pod względem naukowym, zwłaszcza merytorycznym na takim samym poziomie co recenzowana „Golgota Wschodu”, to zasługują na uznanie i mają istotny wkład w podliczanie w duchu prawdy zbrodni dokonanych na Polakach, w tym osobach świeckich i ich duszpasterzach.

Publikacja niniejsza ma charakter nie tylko słownika biograficznego lecz swoistego podliczenia strat, zwłaszcza duchownych rzymskokatolickich. Pozwala też dokonywać dalszych zaskakujących w temacie odkryć. Jako całość jest bogata w treść i faktografię. W niej, zwłaszcza w liście głównej znajdują się wykazy oraz objaśnienia przyjętych znaków. Te znajdują się przede wszystkim na każdej stronie listy głównej. Nazwiska osób w poszczególnych częściach, tj. na liście głównej, części biograficznej i kolekcji zdjęć mają wzajemne numeryczne odniesienia. Dzięki temu czytelnik może mieć łatwość poruszania się po treści. Jednak mimo to, przy ogromie faktografii publikacja jest jako całość mało przejrzysta. Dlatego treść zmusza czytelnika do szczególnego skupienia uwagi przy jej lekturze. Większą przejrzystość, dla liczącej przeszło 1000 stron publikacji, dałyby indeksy nazwisk i miejscowości, których w niej wyraźnie brakuje. Bez nich, przy tak ogromnej liczbie faktografii, zwłaszcza nazwisk represjonowanych osób umieszczonych w kilku częściach dysertacji, powstaje niebezpieczeństwo m.in. przemycenia się błędnego zapisu czy nieścisłości. Wprowadzenie w trakcie korekt redakcyjnych indeksów nazw geograficznych, a zwłaszcza nazwisk, pomogłoby uniknąć wspomnianych

nieściśłości. Taka pomyłka wystąpiła np. na s. 228 i 779 i dotyczy o. (bpa) Rafała Kiernickiego OFM Conv., duszpasterza i proboszcza lwowskiej katedry obrządku łacińskiego w czasach radzieckich (1948-1985). W omawianej publikacji podano, że o. Rafał został wskutek amnestii zwolniony z obozu w 1956 r. i wtedy wrócił do Lwowa. W rzeczywistości jednak został zwolniony z obozu w Griazowcu już 9 IV 1948 r. i wtedy wróciwszy do Lwowa, podjął w katedrze pracę duszpasterską aż do swojej śmierci w 1995 r.

Bazą źródłową niniejszej publikacji są 22 tytuły opracowań druków zwartych i zbiory archiwalne pochodzące z 3 radzieckich i rosyjskich archiwów państwowych, Federalnej Służby Kontrwywiadu, Głównego Archiwum Rewolucji Październikowej i Głównego Archiwum Federacji Rosyjskiej. Tak skromna bibliografia obszernej w faktografię publikacji budzi niedosyt czytelnika. Na pewno wykorzystano wiele więcej źródeł. Zamiarem autorów było na pewno potraktowanie jej nie jako popularnej, lecz naukowej. Wykorzystane w publikacji źródła, o których autorzy przy innej okazji wspominali (np. schematyzmy Kościoła katolickiego), na pewno były wiele bogatsze niż te, które umieszczono na stronach 51 i 52. Mimo powyższych uwag, dotyczących głównie używania, typowych dla popularnych publikacji określeń i pojęć inicjatywa ta zasługuje w sumie na pozytywną ocenę i ma istotny udział w naukowych badaniach tematu określonego przyjętym tytułem.

**Ks. Józef Krętosz**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 1, s. 267–270

**Igor Halagida**, *Szpieg Watykanu. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008, 283 s., aneksy tekstowe 421 s., aneksy fotografii 16 s.

Od końca XX w., kiedy wraz z PRL-em zniknęła cenzura oraz naciski ideologiczne, historycy mają coraz więcej możliwości prowadzenia skuteczniejszych badań naukowych z historii najnowszej, zwłaszcza dotyczących połowy XX w., w tym dziejów Kościoła w Polsce w tym czasie. Dzięki istnieniu i aktywności badawczej IPN współcześnie powstaje wiele cennych, opartych głównie na archiwaliach prac historycznych ujawniających okrucieństwo komunistycznych organów represji z tej epoki.

Szczególnie dotknięci represjami byli żyjący w ZSRR i jego satelickich krajach Europy środkowej katolicy, zwłaszcza obrządku bizantyjskiego. Kiedykolwiek dostawali się pod panowanie Rosji carskiej, zwłaszcza czerwonej, jako zdrajcy prawowitego prawosławia przeznaczeni byli w pierwszej kolejności do unicestwienia. Proces ten rozpoczął się pseudo-synodem lwowskim w 1946 r. i trwał do 1990 r. „Zniesiona” na tym synodzie Cerkiew greckokatolicka znalazła się w całości na terenie ZSRR. W Polsce pozostała tylko Administracja Apostolska Łemkowszczyzny i zachodnia część diecezji przemyskiej wraz z jej miastem biskupim.

Publikacja niniejsza dotyczy ks. Bazylego Hrynyka, jednej z ważniejszych postaci duchowieństwa podzielonej diecezji przemyskiej obrządku greckokato-